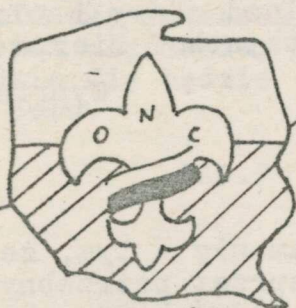


NAPRZECIW



ZHR

„...Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wzwyż
by zdobyć szczyt ideału
świetlany Harcerski Krzyż”

ROK I KLUCZBORK MAJ 89 NR 02

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

Od Zja-zdu ZHR-u upłynął miesiąc. Przez ten czas na łamach naszej prasy ukazało się wiele artykułów dotyczących sytuacji w harcerstwie. Bardzo wiele miejsca poświęca się IX/XXVI Zjazdowi ZHP. Prawie wszystkie środki masowego przekazu, od rozgłośni harcerskiej Polskiego Radia po regionalną gazetę, uświadamiają nas jaki ten zjazd był reformatorski, ile zmienił, jaką płaszczyznę stworzył i jakie możliwości działania w swoich strukturach dał różnym ruchom harcerskim. Znaczenia tego, jego roli zapomnieć nie można, dużo się zmieniło w ZHP /przynajmniej w papierach/.

Myślę, że w dużej mierze zawdzięczać to trzeba powstaniu ZHR-u, który stał się dla ZHP dużą konkurencją. Jednak ZHR otrzymał na łamach naszej prasy sporo krytyki. W "Trybunie Ludu" z dnia 89.04.10 Piotr Rządca pisze o ZHR jako o organizacji powstałej z inspiracji polityków opozycyjnych odnoszących się krytycznie do ustroju społecznego PRL. Podobnych artykułów ukazało się więcej. Mniejmy nadzieję, że takiego typu insynuacje nie będą wiarygodne dla czytelników. O tym jaką organizacją będzie ZHR dowiemy się w najbliższej przyszłości i dopiero wtedy będzie można ją oceniać obiektywnie patrząc na to jak wychowuje młodzież.

CZUWAJCIE !

Jan P.

ŁAMANIE MONOPOLI

Art. 46 prawa o stowarzyszeniach zastrzega dla ZHP monopol na symbolikę harcerską :

„Mój miód i mój pyłek należą tylko do mnie- powiedział kwiatek i nie pozwolił ani pszczole,

ani motylkowi delektować się tymi smakołykami.
Po czym zaczął wędznąć i zmarł nie wydając ani owocu, ani nasienia.

" As "

" Stepowy Wilk "

"Bo zaprawdę Ci powiem, że narodów losy
I koleje ludzkości i świat i niebiosy
I słońce i gwiazd chóry i rdzeń minerału
I duch... i wszystko! Bierze żywot z ideału"

Cyprian Norwid

DROGA DO IDEAŁU

Cóż warta jest wędrówka bez celu? To pytanie zadaję sobie dość często patrząc na harcerzy, którzy nigdy nie mieli możliwości poznania prawdziwej idei harcerstwa jaka zrodziła się w latach jego tworzenia. Zrodziła się tak dawno i pomimo licznych prób niszczenia, w wielu środowiskach harcerskich, przetrwała do dziś. Jest nadal aktualna dla wielu harcerzy i instruktorów, którzy na pierwszym miejscu stawiają pracę i wychowanie dzieci w pełnej uczciwości moralnej według osobistego przykładu. Dla nich nie liczą się nagrody i korzyści czerpane z przynależności do harcerstwa lecz liczy się satysfakcja z dobrze spełnionego obowiązku i ciągłego doskonalania się. Taki to właśnie cel powinni stawiać sobie instruktorzy i harcerze. Cel, który jest praktycznie nie do osiągnięcia, lecz do którego powinni dążyć wszyscy, którzy ze szczerą wolą wybrali drogę służby w harcerskim mundurze.

Jakże piękna to idea, ale w jak małym stopniu propagowana wśród harcerzy. Są oni niestety bardzo często wychowywani przez instruktorów z przypadku, bez żadnego przygotowania lub instruktorów wychowywanych na zasadach wypaczonego harcerstwa z lat 50-tych. Ludzie Ci w bardzo małym stopniu, a może nawet zupełnie nie orientują się w głębi i istocie harcerskiego wychowania. To wszystko doprowadziło np. do takiej sytuacji jaka miała miejsce na Konferencji Chorągwie ZHP w Opolu. Po wielu głosach na temat ciężkiej sytuacji harcerstwa w obecnych czasach zabrał głos pewien instruktor, którego największym problemem była antena satelitarna dla Chorągwie ZHP. Szkoły Instruktorskiej. Czy tacy ludzie mogą być odpowiedzialni za przyszłość ruchu harcerskiego? Czy my możemy się z nimi utożsamiać?

Czyż celem do jakiego powinniśmy dążyć w naszej sytuacji jest "antena satelitarna" lub też inne potrzeby materialne?

Zgadzam się z tym, że sprzęt obozowy, sprzęt potrzebny do realizowania zajęć harcerskich, do szkolenia w technikach i specjalnościach na pewno przydałby się wielu drużynom. Czy jednak jest to cel sam w sobie? Uważam, że pracę harcerską należy rozpoczynać i prowadzić według określonego ideału, którego celem jest przede wszystkim wychowanie młodzieży na uczciwych ludzi, posłusznych prawu i przyrzeczeniu harcerskiemu, nieustannie pracujących nad własną postawą. Należy więc ruszyć drogą, którą wskazuje nam serce, bez względu na konsekwencje i otwierać się dla wszystkich harcerzy ukazując im własnym życiem właściwy cel harcerskiej wędrówki.

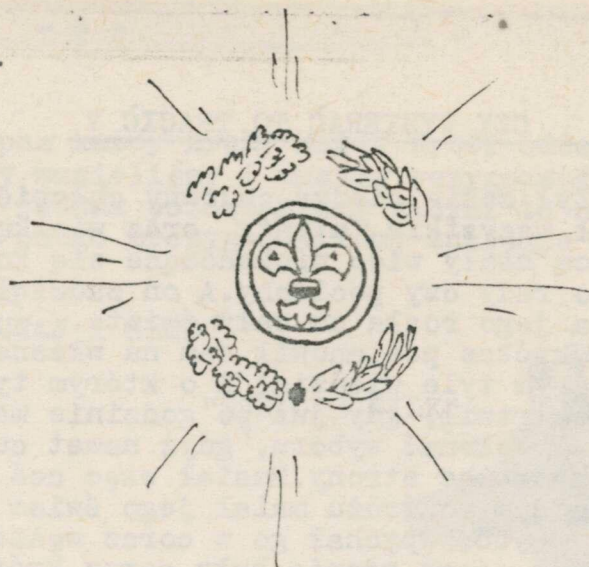
Obecnie sytuacja w jakiej znajduje się harcerstwo nie jest wesoła. Nie czas teraz na materializowanie i unowocześnianie tego ruchu. Nadszedł czas na zastanowienie się nad sobą, czas na pomyślenie o idei wychowawczej, która będzie oparta na służbie Bogu i Polsce. Przecież tak kiedyś było więc czemu dla wielu młodych ludzi jest to idea obca i obojętna. Ktoś ponosi za to winę. Lecz kto?

Z pewnością istnieją także harcerze, którzy doskonale znają istotę pracy harcerskiej, ale nie odpowiada im ona i nie stosują jej. Dla takich ludzi nie powinno być miejsca w ruchu harcerskim. Harcerz to przede wszystkim ten kto wciąż pnie się wzwyż ku doskonałości, a nie tylko ten kto nosi mundur. Mundur to nie jest jeszcze wszystko. Skoro nosi się mundur, a nie przestrzega się prawa to przecież okłamuje się samego siebie. Czy jest w tym jakiś sens?

Tak więc wypadłoby pomyśleć nad własnym postępowaniem, spróbować ocenić siebie, czy to co robię jest zgodne z postawą prawdziwego harcerza.

Jeżeli nie, to może lepiej odejść
i nie szkodzić ruchowi harcerskiemu,
który ma tak chlubne tradycje.
Natomiast jeżeli nadal bliskie są
Twemu sercu ideały harcerskie,
to idź im wciąż naprzeciw, a Twoja
droga prowadzić Cię będzie
do pięknego celu.

"As."



ZATRZYMAJ SIĘ

" Może czasami myślisz:

- Słyszałem już setki kazań mniej, albo więcej mądrych,
pięknych, pobożnych; trudno mi jednak powiedzieć, co one
mi dały, co one mi pomogły; wszystkie już dawno
poszły w zapomnienie; więc po co ta mowa?

Wydaje się jednak, że z kazania jest jak z wodą laną do koszyka.
Woda wprowadzie wszystka przecieknie, ale koszyk zostanie wilgotny
i zawsze trochę czystiejszy."

/fragm. z "Notek"/

"Puszczyk"

DEKALOG TWOJEGO CZŁOWIECZENSTWA

1. Darz drugich wielkim szacunkiem
2. Promieniaj radością
3. Śmieję się całym sercem
4. Nie zrażaj się złem, które wciąż spotykasz
5. Zauważ u innych nawet mały odruch dobra
6. Pozwól drugiemu mówić
7. Słuchaj innych uważnie
8. Zrezygnuj nieraz z tego, co ci się należy
9. Przyznaj się do swoich błędów
10. Unikaj słowa "nie"

Dodatek:

11. Zrób coś dobrego w każdym dniu całkiem bezinteresownie
12. Pomnażaj stale liczbę przyjaznych gestów

"Puszczyk"

CZY WYBIERAĆ TO TRACIĆ ?

Żył sobie kiedyś cudowny chłopiec, który już w wieku dziecięcym posiadał wszystkie talenty, oraz wielką mądrość. Przed domem rodziców dniem i nocą stały więc niekończące się kolejki tych, co chcieli zasięgnąć u niego rady czy pociechy. A on zadziwiał wszystkich swą wiedzą i wymową. Sława jego rosła na cały świat.

Wkrótce postanowił sam na własnej skórze doświadczyć tego świata, o którym tyle wiedział i o którym tyle mówił. I wyruszył w drogę. Jakże się zmartwił, gdy już po godzinie marszu stanął na skrzyżowaniu, gdzie musiał dokonać wyboru, gdyż nawet cudowny chłopiec nie może iść naraz w trzy różne strony. Musiał więc coś wybrać i z czegoś zrezygnować. I tak na każdym rozdrożu malał jego świat i topniały możliwości. Każda droga, każdy wybór wpychał go w coraz węższe koleiny. Kiedy więc zjawił się na wiecach, jego zdania były coraz krótsze, mowa coraz mniej płynna. Ciężka na nim niepewność rzeczy niepoznanych, które musiał raz na zawsze porzucić.

I tak szedł z miejsca na miejsce, opuszczając tysiące dróg i możliwości. Coraz mniej mówił, coraz bardziej był nieśmiały i coraz częściej ludzie mówili o nim, że lepiej mu było w domu: tam wybierali za niego inni. Lata mijały a z cudownego dziecka stał się zwykłym starcem. Pewnego dnia usiadł na przydrożnym kamieniu i zaczął mówić sam do siebie: Ja ciągle w życiu tylko przegrywałem; traciłem wszystko po kolei - ziemię, wiedzę, marzenia. Z dnia na dzień stawałem się coraz mniejszy. Każdy krok, każdy wybór odwodził mnie od czegoś. Lepiej trzeba było zostać w domu, gdzie wszystko posiadałem i wszystko wiedziałem; gdzie nie musiałem podejmować decyzji, więc miałem wszystkie możliwości.

Zmęczony, podniósł się z wysiłkiem i poszedł jednak dalej, do końca drogi, którą szedł.

Teraz już nie było rozgałęzień; jeden jedyny kierunek prowadził prosto przed siebie. Kiedy doszedł do celu i ostatnim tchem wypowiedział ostatnie słowo, jakie zostało mu z całej wiedzy i retoryki, zauważył, że znajduje się na szczycie. I że wszystko, z czego zrezygnował, znajduje się u jego podnóża.

Życie człowieka podobne jest do wędrówki po drodze pełnej rozdroży i zakrętów. Często dochodzimy do skrzyżowań na których trzeba zdecydować, w którą stronę się udać, którą z dróg wybrać. Jesteśmy istotami „skazanymi” na nieustanny wybór. O ile jeszcze w wieku dziecięcym ważne decyzje podejmują za nas rodzice, o tyle wraz z przybywaniem lat coraz częściej wybierać musimy sami. Każdego dnia opowiadamy się za jednym, odrzucając drugie; każdego dnia dokonujemy bardziej lub mniej ważnych wyborów. Nie wystarczy jednak powiedzieć swoje „chcę” lub też „nie”, trzeba jeszcze być odpowiedzialnym za owe słowa, bo każdy wybór niesie ze sobą konsekwencje z niego wpływające - o czym nie zawsze chcemy pamiętać.

24 marca 1989 roku dokonaliśmy wraz z rodzicami naszych harcerzy /podobnie jak wiele środowisk w Polsce/ bardzo ważnego wyboru: opowiedzieliśmy się za Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej. Dlaczego? Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze, w artykule: „Dlaczego wystąpiliśmy?”. Dzisiaj - o odpowiedzialności za ów wybór, o odpowiedzialności za ZHR. Bardzo wiele pisze i mówi się o Naszym Związku; nie zawsze obiektywnie, ale to przecież my Go tworzymy i od nas samych zależy jaki On naprawdę będzie. Jestem przekonany, że tak, jak budowę domu rozpoczyna się od fundamentów, tak i my wznosić ZHR powinniśmy na mocnych, zdrowych fundamentach. Trzeba nam rozpocząć od budowy sumień i serc ludzi miłujących, uczynnych i braterskich..... Nie zjazdy, nie naczelne władze, nie struktury i wreszcie legalizacja zadecydują o autentyczności ZHR-u. My mamy dawać świadectwo w każdym miejscu, każdego dnia i w każdej chwili naszego życia. Raz wybraliśmy i ciągle wybierać musimy.

Podobnie jak owego cudownego chłopca każdy krok, każdy wybór oddalał od czegoś, tak i my z wielu rzeczy musieliśmy i musimy rezygnować, by osiągnąć nasz szczyt ideału. Jeśli jednak pozostaniemy wierni to na końcu drogi zauważymy, że to wszystko z czego zrezygnowaliśmy znajduje się u jego podnóża.

CZUWAJ I SŁUŻ!

"STĘPOWY WILK"



ZE ZJAZDU ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

"Uważamy, że naszym prawem, po prostu prawem człowieka, jest robić własną organizację. Niekoniecznie dlatego, że Związek Harcerstwa Polskiego nam nie odpowiada.... Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej powinien być otwarty światopoglądowo. Otwarty światopoglądowo, a więc jest w nim miejsce zarówno dla katolika, jak dla człowieka każdego innego wyznania, jak również dla człowieka niewierzącego. Jest jeden warunek. Ten światopogląd musi być zgodny z Prawem i Przrzeczeniem Harcerskim. Musi być zgodny z jakimiś podstawowymi zasadami etyki chrześcijańskiej, które w moim przekonaniu leżą u podstaw kultury europejskiej. Nie może być materialist na przykład, który wyżej ceni przedmiot niż człowieka. Co więcej, wydaje mi się, że jeżeli człowiek dowolnego wyznania znajduje się w drużynie to jego drużynowy, jego środowisko powinno dbać by on był dobrym katolikiem, mąhometaninem, człowiekiem wyznania prawosławnego. Nie może być tak że jakieś wyznanie jest w drużynie lepsze, drugie jest gorsze. W chwili obecnej obowiązująca ustawa o stowarzyszeniach nie pozwala w ogóle stara nam się o rejestrację. W moim przekonaniu natychmiast po uchwaleniu ustaw o stowarzyszeniach Naczelna Rada Harcerska występuje do odpowiedniego sądu i będziemy się starali o rejestrację ZHR-u..... W tym miejscu chciałbym powiedzieć jeszcze jedną sprawę. Co stanie się jeżeli nie zostaniemy zarejestrowani? W moim przekonaniu nie stanie się n w moim przekonaniu powinniśmy po prostu działać!"

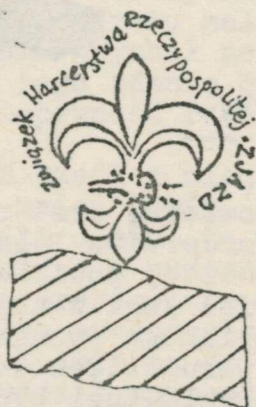
Gdańsk, 02.04.1989r.

Naczelnik ZHR

Krzysztof Stanowski

"...Nie struktury, nie przewodniczący, nie szefowie są ważni. W harcerstwie ważne są dzieci i młodzież. Jeżeli my się tym nie zajmiemy to wszystko je funta kłaków nie warte. Praca w drużynach jest w tej chwili naszym podstawowym zadaniem, bo po to w ogóle jesteśmy. Myślę, że to przede wszystkim robić powinniśmy, po rozjechaniu się z tego zjazdu. Zresztą wydaje się, że chyba powinniśmy zrobić coś ciekawszego niż obecność na zjeździe. Praca w drużynach to jest pierwsza i najważniejsza sprawa. Druga to uważam, że przy pracy w drużynie trzeba położyć akcent na jednoznaczność i autentyczność. Wydaje mi się, że po prostu możemy być wreszcie sami swoi i to nie sami swoi w małej garstce, a w dużej gromadzie i wykorzystajmy to. Być może my to tworzymy, a jesteśmy na to za mali? To znaczy, być może nie dorosł my do tego co robimy? Wszyscy! Chciałbym Wam powiedzieć, że my musimy dorosnąć! My musimy po prostu bardzo szybko dorosnąć, nie tylko do demokracji, ale do tworzenia harcerstwa w całej Polsce. A tego nie można zrobić

partykularyzmem, sobkostwem, egoizmem, małością. My się musimy zdobyć na wielkość, no powiedzmy my to sobie, musimy się zdobyć na wielkość! Musi nas być na nią stać. Znów się powołam na historię, jak tych z 1940, 41, 42, 43 roku Ich było stać, a byli identyczni tacy sami jak Wy - a na tym się znam. Mówię do Was jak do instruktorów do ludzi dorosłych. Musi Was być stać na to abyście byli instruktorami - naprawdę! Harcerz, instruktor jest to mężczyzna z duszą chłopca, ale ja podkreślam jest to - MĘŻCZYŻNA! z duszą chłopca, a nie chłopiec, który udaje mężczyznę. Was też musi być na to stać. Musi, po prostu. Tego od Was wymagam!! Tego właśnie od Was wymagam!!! "



Gdańsk, 02.04.1989r.

Przewodniczący ZHR

Tomasz Strzębosz

Grażyna i Jacek Broniewscy

...daj w niebo rwać się
skrzydłami orlemi...

Wraz z 2-gim numerem "NAPRZECIW" rozpoczynamy publikację poezji
wiersze i pieśni/ Olgi Małkowskiej

" Spróbujmy więc sami odczytać jaką była i co ukochała, jakie rozterkała Nią targaki, abyśmy z pozostałych strof i zdań - każdej i każdej - z nas - wykonał się Jej przesłanie dla tych, którzy służbę harcerską umiłowali "

MODLITWA

Nie daj mi Panie, nie daj żyć jako te kwiaty
W ciasnej grzędzie wyrosłe, wybladłe, skarłałe
Bez woni, które w ciszy życia pędzą całe
Wpatrzzone w skrawek nieba i w próg białej chaty.

Ani im się marzy, że się kędyś światy
Przeogromnych przestrzeni, gdzie w burzach stwardniałe
Rosną kwiaty - ich siostry, bujne, krasne, śmiałe
I w pożarach słońc kąpią swych koron szkarłaty.

Nie daj mi Panie, nie daj w prochu pełzać ziemi
W czczych słów znaki bezdźwięczne zdobić życia księgę.
Tyś wielki. Kochasz Wielkość, jej moc i potęgę.

Daj więc, DAJ W NIEBO RWAĆ SIĘ SKRZYDŁAMI ORLEMI
Daj, choćby pierś zdruzgotać o granitów skały
w szczytnym locie do słońca, do zwycięstw, do chwały,

Olga Drachonowska
napisała w 14 roku życia

HARCERSKIE SYMBOLE

I. Czuwaj - tradycyjne pozdrowienie harcerskie. Ma przypominać o konieczności stałej gotowości do czynu, służby dla ojczyzny; pracy dla innych i nad sobą.

Pozdrowienie to wprowadziła do polskiego skautingu w 1912 roku 3 Lwowska Drużyna Żeńska im. E. Plater, założona przez Olę Drahnowską - później Małkowską. Drużyna ta /pierwsza polska drużyna żeńska/ zorganizowała w lipcu 1912 roku również pierwszy w dziejach żeński obóz. Na nim postanowiono zastąpić używane wówczas skautingu pozdrowienie "Czołem" - p-rzejęte od Towarzystwa Sokół, obowiązujące do dzisiaj "Czuwa-j". Uzna-no bowiem, że w pozdrowieniu sokolim jest element czołobitności, uleg-łości, że pochodzi ono od "chyle czoła" "pada-m czołem" i tp. Pozdrowienie używane początkowo przez 3 Lwowską Drużynę szybko s ię rozpowszecz-niło i zostało przyjęte jako oficjalne przez cały polski sk-auting.

II. Lilijka - odznaka noszona tradycyjnie na nakryciu głowy. Stylizowana w różny sposób, jest używana w wię-kszości męskich organizacji skautowych; organizacje żeńskie używają znaku liścia koniczyzny. W Polsce lilijka obowiązywała zarówno organizację żeńską jak i męską. Po raz pierws-zy lilijka pojawił-a się u nas na Krzyżu Harcerskim. Następnie używa-ła jej jako odznaki podstawowej powstała w 1915 r. w Piotrkowie Pols-ka Organizacja Skautowa. Lilijka harcerska wzorowa-na jest na lili burbońs-kiej /lilie były herbem dynastii Kapetyngów, królów Francji, skąd przeszły do herbu państwowego/, oznaczając czystość intencji i czynów. Poza tą interpretacją stosowano inną. Kszta-łt lilijki harcerskiej wobec jej podobieństwa do igły kompasu ma symbolizować igłę magnetyczną buspli. Oznacza to, że harcerz za-wsze kieruje się Prawem Harcerskim. W 1927 roku umieszczono na ramionach lilijki skrót haseł filareckich: litery-"O"- Ojczyzna, "N"- Nauka, "C"- Cnota. Na zwieńczeniu napis "ZHP". "ONC" widniało na lilijce do 1965 roku. Wówczas decyzjami nowego regula-minu zmieniono zarówno kształt lilijki jak i usunięto z niej napisy. VII Zjazd ZHP w 1981 roku przy-w-rócił tradycyjny wygląd harcerskiej lilijce.

W kolejnym "NAPRZECIW" - o Harcerskim Krzyżu i innych harcerskich symbolach.

.....
Dziś gdy krytyka jawna
Ocenia te gesty
Znajdziemy prawdę w lilijce
Wygłosimy nasze protesty.

A w płątki naszej lilijki
Wpiszmy Krzyż myślami
Na znak zmartwychwstania Harcerstwa
I Bożej opieki nad nami.

Do walki o wolne Harcerstwo
Zjednoczmy wszystkie siły
I nie zavracajmy z drogi
Choćby wyrosły mogiły.

Skromna harcerska lilijka
Wisiała i wisieć będzie
Na piersiach prawych ludzi
I nikt już jej nie zdejmie.

SŁOWO DO CZYTELNIKA

- Informujemy, że w naszym biuletynie można umieszczać artykuły, rysunki lub anegdoty itp. wystarczy tylko dostarczyć do nas wasze materiały.
- Ogłaszamy konkurs na najśmieszniejszą karykaturę harcerki lub harcerza. Osoby zainteresowane proszone są o dostarczenie prac malowanych czarnym tuszem lub flamastrzem na formacie 80mm.x80mm.
- Otwieramy stałą pozycję biuletynu pt. "Poznajmy się", w której chcemy przedstawiać wszystkie drużyny, które do nas prześlą materiały o sobie.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

"Na to czekaliśmy"

- dn. 2 05. został złożony do Sądu Najwyższego w Warszawie wniosek o rejestrację Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

AKTUALNOŚCI

- dn. 22.04. br. nasze drużyny uczestniczyły we Mszy św. w Kościele M.B.W.W. w intencji wszystkich harcerzy z okazji dn. św. Jerzego. Po Mszy odbyło się ognisko przygotowane przez kluczborskie drużyny ZHR-u, na które przybyło ok. 250 osób.
- dn. 28.04. w Kościele N.S.P.J. odbyła się Msza św. w intencji harcerzy z okolicznościowym kazaniem. Po Mszy św. chętni spotkali się na wspólnym kominku harcerskim.
- dn. 5-7 05. odbył się V Rajd Turystyczno-Harcerski po Ziemi Kluczborskiej. W rajdzie tym ^{brało} udział 8 ekip z kluczborskich drużyn ZHR.

WARTO PAMIĘTAĆ

- dn. 03.05.1791r. została uchwalona Konstytucja 3 Maja
- dn. 22.05.1911r. rozpoczęły działalność pierwsze drużyny skautowe we Lwowie. Została powołana Naczelna Komenda Skautowa
- maj miesiącem maryjnym
- 26.05. Dniem Matki

DO HARCERZY I HARCEREK Z "O", 76,122 i ich rodziców

Przygotowania do HAL'89 znacznie posunęły się do przodu !

Druk i redakcja : członkowie kluczborskich drużyn ZHR-u

PRINTED IN POLAND

Dziękujemy IWIE i "Puszczykowi"